



Rozmów nigdy za mało! Kolejną naszą „ofiara” jest Agata Góral, absolwentka naszego liceum. Sprawdźcie jak wspomina i ocenia te kilka lat spędzonych w Unii. Serdecznie zapraszamy!

Jest Pani absolwentką Unii, jak wspomina Pani te lata?

Wspominam naukę w Unii jako czas ciężkiej pracy i czas kształtowania charakteru.

Czy pamięta Pani jakieś szczególne wydarzenie związane z naszą szkołą?

Oczywiście pierwsza miłość...

A jaką była Pani uczennicą?

Ciężko stwierdzić. Na pewno niezbyt dobrą, ale starałam się mocno J Trzeba by było zapytać moich profesorów... Profesor Welter na pewno wciąż pamięta moje żenujące wypracowania...

Czy z perspektywy może Pani powiedzieć, że Unia była dobrą szkołą życia?

Tak. Myślę, że dużo mnie ten czas nauczył.

A kiedy rozpoczęła się Pani przygoda z aktorstwem?

Tak naprawdę to chyba właśnie w Unii. Brat naszej koleżanki był aktorem, stworzył z nami taki zespół amatorski. Wtedy były pierwsze próby i wyjazdy, i występy. Piękne wspomnienia

Czy decydując się na egzaminy w Akademii Teatralnej, nie miała Pani obaw dotyczących pracy po studiach?

Nie. Nic wtedy o tym zawodzie nie wiedziałam i obawiałam się tylko sytuacji, że nie dostanę się i umrę z rozpacz. Trochę wariactwo J

Czy do egzaminów przygotowywała się Pani sama ,czy jednak uczęszczała Pani na jakies zajęcia typu śpiew, taniec?

Ja w ogóle przez 10 lat chodziłam na zajęcia recytatorskie do MDK . Na pewno bardzo mi to pomogło. Chodziłam też trochę na śpiew, ale nie nazwałabym tego wielkimi przygotowaniem.

Czy w Unii miała Pani możliwość rozwoju swoich zainteresowań?

Tak. Wspominałam już o zajęciach z Danielem Arbaczewskim z Teatru im. H.Ch.Andersena. Jestem jedną z tych osób, które uwielbiają czytać - w Unii duuużo się czytało J

Jest Pani dopiero na początku swojej kariery, czy ma Pani jakieś marzenia związane ze swoją przyszłością?

Jeśli chodzi o przyszłość zawodową – chcę grać. Dużo grać w dobrych sztukach. Poznawać siebie poprzez pracę i spełniać się w tym.

A jak to się stało, że dostała się Pani do zespołu Teatru Studio?

Byłam wtedy na czwartym roku. Graliśmy przedstawienie dyplomowe – „Braci Karamazow” - na którym, jak się potem okazało, był ówczesny dyrektor Teatru Studio Grzegorz Brał. Tam mnie zobaczył i poprosił o rozmowę. Potem jakoś poszło.

Jakie ma Pani w najbliższym czasie plany zawodowe?

Planuję dostać Oscara!! Nie no, żart... Nie wiem... Tak jak mówiłam.... chcę grać. Niedługo zacznę próby do nowej premiery, myślę, że będzie interesująco

Czy idąc do szkoły teatralnej miała Pani aktora/aktorkę, który szczególnie Panią inspirował?

Nie. Już wspominałam, ja nic nie wiedziałam o tym świecie. Byłam totalnie zielona. Nie chodziłam do kina ani do teatru. Nie wiem, jakim cudem zdołałam się dostać na te studia J

A jaki, według Pani, powinien być aktor? Czy istnieje coś takiego jak wzór aktora?

Na pewno powinien to być człowiek, który ma wielką miłość do swojej pracy. Ale czy istnieje wzór aktora? Myślę, że nie.

Pracowała Pani pod kierunkiem Pani profesor Mai Komorowskiej, jak wspomina Pani tamten okres? Co dała Pani współpraca z tak wybitną osobą?

Maja Komorowska uczyła mnie trzy lata i był to bardzo piękny i bogaty czas. Możliwość pracy z osobą o takim talencie, takiej pasji i klasie jest czymś fascynującym. Te zajęcia były wielką szkołą cierpliwości, samodyscypliny, dbałości o szczegół, pogłębienia swojej wrażliwości. Wiązało się to oczywiście z morderczą i nieraz wykańczającą pracą do białego rana, ale było warto.

{yasig

images/gazeta/2013/agata3.jpg |
images/gazeta/2013/agata3_m.jpg ||

images/gazeta/2013/agata4.jpg |
images/gazeta/2013/agata4_m.jpg ||

}